

## O POGRZEBIE W 1636 ROKU – Alicja Saar Kozłowska

Dzień 16 lipca 1636 roku był długo oczekiwany w Toruniu. Miasto było specjalnie do uroczystości przygotowane a trasa przejścia pochodu udekorowania przez mieszkańców. Wnętrze, ówczesne ewangelickiego Kościoła Mariackiego, zostało przystrojone białymi tkaninami. W prezbiterium stanął trzystopniowy katafalk nakryty srebrną tkaniną. Nad nim na jedwabnych sznurach zawieszono baldachim. Obok przygotowano ambonę, także okrytą bielą. Po prawej stronie ołtarza znajdowała się półkolista, sklepiona kopuła nisza grobowca, w której ustawiono na cokole białą, wykonaną z alabastru „koloru najbielszego” leżącą figurę królowy. W niszy, obok postumentu nagrobka, przygotowano sklepioną beczkowo kryptę, murowaną z cegły i bieloną. Prowadzące do jej wnętrza schodki prowizorycznie wykuto w starym murze kościoła. W jej wnętrzu, na pomieszczenie drewnianej pogrzebowej trumny, czekał cynowy sarkofag. Z okazji pogrzebu wydano panegiryk jednego z najwybitniejszych poetów baroku Marcina Opitza oraz zbiór utworów profesorów luteranckich Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, pt. „Sacrum Honori et Memoriae...”, w którym Anna przedstawiona jest jako „bohaterka najbardziej religijna”. W tym uroczystym dniu, o godzinie ósmej rano rozdzwoniły się dzwony świątyni ewangelickich. Później dołączył do nich brzmienia wielki dzwon kościoła ŚŚ. Janów. Ten dźwięk niosący się daleko, ogłaszający zawsze ważne wydarzenie, trwał do godziny dziewiętej, kiedy to do żałobnicy dotarli do oczekującego za bramami miasta ciała Królowy. Przed wyruszeniem w drogę powrotną śpiewano żałobne pieśni przy akompaniamencie instrumentów. Pastor toruński, rektor słynnego toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, Piotr Zimmerman wygłosił mowę pogrzebową w języku niemieckim. Następnie uformowano kondukt żałobny. Rozpoczynała go młodzież szkolna Starego i Nowego Miasta wraz z nauczycielami, około stu miejscowych i sprowadzonych pastorów. Ta gromada ludzi jeżeli przyjąć dane z relacji-w liczbie około 1000 – poprzedzała szczątki królowy. Sześć koni w białych okryciach z haftowanymi na białym jedwabiu herbami Królestwa Szwecji ciągnęło wóz przykryty „dywanem sztuki frygijskiej utkanym połączanymi nitkami z jasnego srebra”. Leżącą na nim trumnę przykrywała srebrna tkanina, którą następnie przeniesiono na katafalk, a potem do grobowca. W narożnikach znajdowały się korony (wieńce) z kwiatów naturalnych, ozdobione kosztownościami. Pośrodku umieszczono koronę. Wóz strzegło kilku szlachciców, a obrzeżenie srebrnego nakrycia niosły 24 młode panny w białych sukniach ozdobionych zielonymi gałązkami rozmarynu. Towarzyszyło im 30 młodzieńców z białymi świecami, także ubranych na biało. Przed sarkofagiem szli w kondukcje najznamienitsi delegaci: książę Krzysztof Radziwiłł, poseł królewski, książę śląski, legnicki i brzeski Jan Krystian, książę Anhaltu Fryderyk, synowie księcia brzeskiego Ludwik i Krystian, kasztelan chełmiński jako delegat książąt Polski i Szwecji i kasztelan stardubowski – delegat siostry króla, książę Bogusław Radziwiłł. Za nimi postępowali przedstawiciele słynnych szlacheckich rodzin protestanckich, a w następnej kolejności starsze kobiety z tychże rodzin. Dalej w kondukcji ustawieni byli przedstawiciele miasta: rajcy, niżsi urzędnicy Starego i Nowego Miasta, znamienite mieszkanki i mieszczanie, stowarzyszenia artystów. Za mężczyznami szły kobiety. Do wnętrza świątyni trumna została wniesiona przez Radę Miejską zaś starosta libuski przeniósł na katafalk koronę i cztery wieńce więzione w kondukcji. Na postumencie katafalku usiadły dziewczęta w białych szatach, zaś towarzyszący im młodzieńcy stanęli obok. W kościele odbył się koncert żałobny i śpiewy, a mowę pogrzebową wygłosił w języku polskim Paweł Orlicz „maż najszlachetniejszej i rzadkiej wymowy”. Potem ponownie śpiewano i przy biciu w dzwony najdostojniejsi przenieśli trumnę pogrzebową do cynowego sarkofagu umieszczonego w grobowcu. Ten zaszczyt przypadł w udziale najznamienitszym. Wreszcie na zakończenie uroczystości zawieszono „w kopule sklepionego pomieszczenia koronę nad grobem marmurowym przedstawiającą leżącą na wznak postać królowy”. Po uroczystości książę Krzysztof Radziwiłł podziękował jej uczestnikom i zaprosił na stypę do ratusza. Zapewne, zgodnie z poleceniem króla, najznamienitszym gościom rozesłano listownie podziękowania.